

Współczesna kultura Polska

1. Literatura
2. Teatr
3. Muzyka
4. Film
5. Sztuki plastyczne

Najnowsza sztuka i kultura polska trudne są do krótkiej charakterystyki z uwagi na bogactwo form i tematyki. Na obraz polskiej sztuki składa się twórczość indywidualności, tworzących w sobie tylko właściwy sposób. Współczesna sztuka polska oferuje wiele, a zapoznać się z nią można w licznych muzeach, galeriach, podczas cyklicznych imprez festiwalowych.

1. Literatura

„Niektórzy lubią poezję” – napisała, dziwiąc się temu trochę, polska noblistka w dziedzinie literatury, Wisława Szymborska. Nie bardzo wiadomo dlaczego Polska jest krajem szczególnie, gdzie tomiki poetyckie rozchodzą się w kilkudziesięciu nakładach, na spotkania z poetami przychodzą tłumy czytelników, a poezję lubią tu z pewnością nie tylko niektórzy. Może decyduje o tym niezwykła miękkość języka, pełnego szelestów i innych nie słyszanych w europejskich językach dźwięków, może uroda pisma pełnego zagadkowych znaków: „ó” z kreską, „ż” z kropką i „ą” z ogonkiem. Jakaś rolę odgrywa też może romantyczne jeszcze przekonanie o niezastąpionej roli poezji w kształtowaniu tożsamości narodu, a z pewnością - umocnione w ciągu wielu dziesiątków lat komunistycznej propagandy i kłopotów z polityczną cenzurą - postrzeganie poety jako strażnika słowa i jego obrońcy.

Jednak polska poezja poza granicami kraju czytana bywa równie chętnie. Międzynarodowa mafia miłośników poezji wytrwale przyswaja swym własnym językom nazwiska polskich poetów i ich wiersze. Wśród wielu innych najjaśniej błyszczą oczywiście nazwiska największe.

W twórczości Czesława Miłosza (następnego a raczej od Szymborskiej o 15 lat wcześniejszego) polskiego noblisty obok metaforycznych wierszy wizyjno-symbolicznych, znajdziemy zapisane niemal prozą filozoficzne czy religijne epifanie. Obok prostych wierszy-piosenek, traktaty teologiczne. Miłosz przekracza formy gatunkowe, obcuje jako poeta z całą tradycją poezji - od współczesnych sobie poetów amerykańskich po Biblię.

Przejmująco, choć z wielkoduszną ironią i humorem opisujący dramat pojedynczego życia ludzkiego w monstualnych trybach historii, jeden z gigantów światowej poezji, legenda polskiej literatury, Zbigniew Herbert (1924-1998). Wykreowany przez niego słynny Pan Cogito, bohater wielu wierszy, uczy nas, jak stojąc nad przepaścią, walczyć ze zwątpieniem.

Tadeusz Różewicz, twórca niedefiniowalny, niepokojący, poeta zwrócony ku ciszy i milczeniu, odrzucający poetyckie rekwizyty, chciałoby się powiedzieć, pisarz mistyczny. A także klasyk i awangardzista, prekursor postmodernizmu, rewelator doświadczenia wewnętrznego.

Wreszcie kolejny przedstawiciel polskiej szkoły poezji, Adam Zagajewski, poeta pięknej impresyjnej lub symbolicznej frazy, przez którą chce uchwycić różne aspekty ludzkiego bytowania, świadomy ludzkiej ułomności portrecista przerażająco nieraz zagmatwanego i niejednoznacznego świata. To właśnie jego wiersz Spróbujmy opiewać okaleczony świat po zamachach na World Trade Center został uznany w Ameryce za najtrafniejszy literacki komentarz.

W królestwie światowej literatury zadomowieni są nie tylko polscy poeci. Najsłynniejszy jest pewnie przełożony na wszystkie już chyba możliwe języki Stanisław Lem, autor *Solaris* i *Cyberiady*, niedościgły mistrz science-fiction, jego własnej, filozoficznej odmiany. Z wykształcenia lekarz i teoretyk nauki, zajmujący się także literaturo-znawstwem i wielu innymi naukami, Lem stał się uniwersalnym „poszukiwaczem mądrości”, filozofem i badaczem dróg, jakie wykreśla przed ludzkością rozwój nauki i technologii. Czego Lem nie przewidział i nie wymyślił!

Wizjonerami innego wymiaru byli Bruno Schulz (1892-1942) i Stanisław Ignacy Witkiewicz (1885-1939) (Witkacy). Schulz, Żyd z Drohobycza, skromny nauczyciel rysunku i prac ręcznych w tamtejszym gimnazjum, został zamordowany przez gestapo w 1942 roku. Pozostawił zaledwie dwa niewielkie zbiory opowiadań i garść esejów. Z pozoru opisują one tylko wydarzenia z dzieciństwa i młodości bohatera, sceny z małomiasteczkowej rzeczywistości, postaci krewnych i rodziców, fantastyczne rojenia. W rzeczywistości są one – trochę podobnie jak u Kafki – i prywatną mitologią, i wielkim, nasyconym poezją, metafizycznym traktatem o świecie i człowieku. Witkacy był jedną z najoryginalniejszych osobowości artystycznych XX wieku. Wszechstronnie wykształcony, pisał dramaty, powieści, rozprawy filozoficzne i estetyczne, uprawiał fotografię, rysował, malował, a nawet komponował. Obserwując gwałtowny kryzys cywilizacji europejskiej, wieścił bliski koniec kultury tworzonej przez wybitne jednostki i nadejście dyktatury pozbawionych duchowych potrzeb mas. Tę bliską a groteskową katastrofę ludzkości wielokrotnie ukazywał w swych na poły fantastycznych dramatach i powieściach.

Zaskakujące do dziś kątem spojrzenia, jednakowo świeże i odkrywcze co przeszło pół wieku temu pozostają propozycje Witolda Gombrowicza (1904-1969), w którego utworach bliskie sobie treści odnajdywali kolejno: egzystencjaliści, strukturaliści i dekonstrukcyjniści. Jego filozofia „formy” wprowadziła do literatury człowieka jako istotę poszukującą autentyczności, a przy tym groteskowo niestałą i zmienną, wciąż deformowaną przez oczekiwania innych, uzależnioną od wyznawanych systemów pojęciowych, konwensu, języka i tworzącą siebie od nowa w kolejnych z innymi starciach.

Ton prześmiewczej drwiny z wszelkich świętości i autorytetów jest obecny w polskiej literaturze i dzisiaj. Przede wszystkim za sprawą naszych dramaturgów – Sławomira Mrożka i Janusza Głowackiego. Ale nie tylko: ironiczny dystans i absurdalny dowcip, odsłaniające ukryte sensy wydarzeń i nadające temu, co jednostkowe, wymiar uniwersalny brzmi równie donośnie w prozie Jerzego Pilcha, który niby kpi i kokietuje, bawi się językiem, skrywając pod pozorami ludyczności treści niezwykle poważne.

Najpopularniejsi w Polsce są obecnie pisarze ufający słowu i jego zdolności opisywania świata, nie stroniący zarazem od treści metafizycznych, odsłaniający dziwność istnienia. Zmieszanie sensualnego piękna z drobnymi i wielkimi wydarzeniami Historii, uduchowienia z cielesnością, pamięci z zapomnieniem – jest tworzywem, z którego powstaje proza Olgi Tokarczuk. Uważana za niekwestionowane odkrycie w polskiej literaturze ostatnich lat, jest pisarką cenioną i przez krytyków i przez publiczność, fenomenem popularności i dobrego smaku, wiedzy i sprawności pisarskiej, filozoficznej głębi i sztuki opowiadania.

Przygody związane z dociekaniem prawdy, zaświadczone o niepoznawalności świata, są również udziałem bohaterów książek Pawła Huelle. Już w jego debiutanckiej powieści zwykłe z pozoru zdarzenia, stają się znakami tajemnicy. Ta na poły sensacyjna, na poły paraboliczna, pełna metaforycznych tropów historia, daje się czytać w rozmaitych porządkach: jako opowieść o dojrzewaniu, powieść obyczajowa, polityczna, przygodowa, wreszcie jako filozoficzny traktat.

Na pozornie łagodną wyprawę w świat fikcji, która spowita będzie jednak w aurę melancholii i nierozstrzygalności, zaprasza misterna i wysmakowana proza Stefana Chwina. Nie unikając ważkich pytań: „co znaczy istnieć?”, „czy można pokonać śmierć?”, pisarz z prawdziwą

maestrią opisuje świat rzeczy ginących, bezwolnie przechodzących w cudze ręce, stających się symbolem pustki i opuszczenia, obcości świata i niepowrotności przeszłości. Lecz jeśli istnienie jest kruche, ułomne i nieoczywiste, jedyną rzeczą jaką można zrobić, jest opowiadać o jego kruchości.

Zupełnie inna, jednak równie interesująca jest proza Andrzeja Stasiuka, pisarza z „rockandrollowym życiorysem” – związanego z młodzieżową kontestacją niepokornego uczenia i skazanego za dezercję z wojska w latach 80. pacyfisty. Wyraźnie obecny jest w tej twórczości mit podboju i przygody, ucieczki z uporządkowanego świata, zmierzenia się ze sobą i naturą, doświadczenie klęski. Bohaterów jego książek napędza ciekawość sytuacji granicznych, nagła zmiana życiowego scenariusza.

Podczas gdy w prozie triumfy odnosi średnie pokolenie pisarzy, niedoścignymi mistrzami literackiego dokumentu pozostają Ryszard Kapuściński i Hanna Krall. Kapuściński zadziwia już od lat 70. jako autor książek coraz to literacko kunsztowniejszych, w których technika narracji, rysunek psychologiczny postaci, bogata stylizacja, metaforyka i nie-zwykłe obrazowanie służyły do interpretacji oglądanego świata. Fascynują go nie tylko obce światy i ludzie, ale też książki: w dalekie kraje wchodzi najpierw przez bramę literatury, każdą podróż poprzedza wielomiesięczną lekturą, umie słuchać napotkanych ludzi, ale też potrafi „czytać” ukryte sensy znaczących scen: wyprowadza Europejczyków z Angoli, dyskutuje o alimentach w parlamencie Tanganiki, rekonstruuje freski w nowej Rosji - wszystko to zmienia się pod jego wzrokiem w metaforę historycznych przemian.

Los człowieka uwikłanego w okrucieństwa historii, schwytanego w jej miażdżące mechanizmy jest również wielkim tematem Hanny Krall. Historię, a właściwie Holocaust, który jest głównym tematem jej pisarstwa, ogląda jednak Krall jakby pod mikroskopem: mniej interesuje ją śledzenie złożoności historycznych procesów, bardziej - uchwycenie relacji pomiędzy konkretnymi osobami. Ryszard Kapuściński ujął to pewnie najlepiej: „Rozpisując ogrom hekatombi – która pochłonęła cały naród i jego kulturę, a z nią pograżyła w katastrofie Europę – na setki postaci, losów i sytuacji jednostkowych, Hanna Krall pomaga swoim obecnym, a przede wszystkim przyszłym czytelnikom zrozumieć to, co się stało, pomaga współczuć i nawiązać emocjonalną i rozumową więź z owym coraz trudniejszym do objęcia i odczytania światem”.

Jednym z najwybitniejszych pisarzy polskich XX wieku, obierającym za przedmiot swego pisarstwa opór stawiany przez człowieka różnym formom nicości (totalitaryzmowi, religijnemu zwątpieniu, poczuciu egzystencjalnego osamotnienia) był Gustaw Herling-Grudziński (1919-2000), autor powieści *Inny Świat*. Książka powstała pod wpływem łagrowych przeżyć autora i jest jednym z pierwszych i najdoskonalszych dzieł poświęconych tej tematyce, jakie powstały w literaturze światowej. Stanowi opis łagrowych warunków życia, a zarazem tworzy opowieść o istocie totalitaryzmu, granicach człowieczeństwa, a także o ludzkiej sile pokonywania godnością każdego losu.

2. Teatr

Najważniejsze wydarzenia dla teatru polskiego miały miejsce poza teatrem oficjalnym. Tak właśnie przebiegała działalność Jerzego Grotowskiego (1933–1999) i Tadeusza Kantora (1915–1990). Obaj byli nie tylko twórcami teatru polskiego, ale i reformatorami teatru europejskiego. Ich artystyczne wizje zmieniły sposób myślenia o scenie, aktorze, roli i przeznaczeniu teatru. Grotowski pokazał, że spektakl może być procesem przemiany, w którym uczestniczą zarówno aktorzy, jak i widzowie. W 1959 roku założył Teatr 13 Rzędów, nazwany następnie Laboratorium. Teatr Laboratorium realizował ideę teatru ubogiego, w którym nie ma dekoracji, kostiumów, charakteryzacji, a w centrum uwagi znajduje się aktor. Przedstawienia cieszyły się dużym zainteresowaniem widzów polskich i zagranicznych. Od 1985 roku Grotowski pracował we włoskiej Pontederze, gdzie skupił się na działaniach pozateatralnych, pracy teoretycznej i pedagogicznej.

Tadeusz Kantor był nie tylko reżyserem teatralnym, ale też malarzem i scenografem. Stworzył awangardowy teatr Cricot 2. Jego przedstawienia należące do cyklu „teatru śmierci” – Wielopole, Wielopole i nieukończone Dziś są moje urodziny – intensywnie eksploatowały mechanizm pamięci i wspomnienia. Kantor był głównym bohaterem tego eksperymentu i pierwszoplanową postacią wszystkich przedstawień. Stworzył indywidualny język teatralny, bogatą poetykę teatru.

Andrzej Wajda, Jerzy Jarocki, Jerzy Grzegorzewski i Józef Szajna to przedstawiciele mistrzowskiego pokolenia teatru polskiego. Zaangażowani w powikłane polskie losy, nastawieni bardzo patriotycznie, od kilkudziesięciu lat stawiają Polakom przed oblicze zwierciadło prawdy. Wajda, przez którego całą twórczość reżyserską (zarówno teatralną, jak i filmową) przewija się zainteresowanie historią i jej wpływem na losy jednostki, Jarocki, którego styl wyróżnia się rzeczowością i matematyczną wprost precyzją w operowaniu materiałem teatralnym, są wciąż płodnymi twórcami. Inscenizacje Jarockiego, ascetyczne i z pozoru zimne, oszczędne i zdyscyplinowane, sięgają po uniwersalne tematy egzystencjalne, przekazując spójne i przejmujące przesłanie o kondycji człowieka przełomu wieków. Jarocki olbrzymią wagę przykładają do pracy z aktorem, unika udziwnień, lubi realistyczną scenografię. Natomiast Grzegorzewski tworzy spektakle głęboko ironiczne, pozornie niezaangażowane. Spektakle Szajny to próba poszukiwania odpowiedzi na dręczące reżysera pytania o rolę artysty we współczesnym świecie a także o sens sztuki.

Wybitnym twórcą jest również Krystian Lupa, nazywany poetą teatru. Jego teatr jest sposobem na odkrywanie zagadek bytu i drogą do przeżycia mistycznego. Reżyser szuka autorów, którzy podejmują problemy rozpadu ducha, zaniku wartości, końca tradycyjnego europejskiego świata. Jego najsłynniejsze przedstawienia powstały z adaptacji prozatorskich dzieł Musila, Brocha, Rilkego, Bułhakowa i Bernharda.

Ostatnia dekada XX wieku zaowocowała kilkoma znakomitymi debiutami reżyserskimi. O obliczu teatru polskiego decydują dziś w dużej mierze uczniowie Krystiana Lupy: Anna Augustynowicz, Grzegorz Jarzyna i Krzysztof Warlikowski a także Agnieszka Glińska.

Anna Augustynowicz uprawia teatr, który można nazwać obywatelskim. Nie interesują jej jednak sprawy polityczne czy narodowe, lecz rozpad więzi międzyludzkich, który opanowuje komercjalizujące się społeczeństwo. Augustynowicz chętnie uwspółcześnia klasykę.

Grzegorz Jarzyna wykazuje wielką słabość do pastiszu i swobodę w grze teatralnymi konwencjami. Swoje przedstawienia realizuje także poza granicami Polski – Dr. Faustusa Tomasza Manna wyreżyserował w Hebbel Theater w Berlinie.

Poza Polską wystawia również Krzysztof Warlikowski, między innymi w Stuttgarcie, Mediolanie, Tel Awiwie, Zagrzebiu. W jego dorobku znajdują się spektakle według Koltesa i kilka realizacji szekspirowskich, które tworzą nowy, przełożony na język współczesnej wrażliwości, kanon wystawiania dramaturgii stradfordczyka. Ma już w szekspirowskim

repertuarze Poskromienie złośnicy, Opowieść zimową, Hamleta, Peryklesa (wystawionego w Piccolo Teatro w Mediolanie na zaproszenie Giorgio Strehlera), Wieczór trzech króli i Burzę (spektakle wyreżyserowane w Stadt-Theater w Stuttgarcie). Zajmuje się także reżyserią spektakli operowych: Music Programme (1999), Don Carlos (2000), Ignorant i szaleniec (2001) Na nowo odkrył brytyjską dramatopisarkę Sarah Kane.

Muzyka

a. Opera współczesna

b. Życie muzyczne w Polsce

c. Jazz

Za pierwszego twórcę polskiej muzyki współczesnej uznaje się Karola Szymanowskiego (1880–1937). Korzystał on w swej twórczości – fortepianowych Mazurkach, kantacie *Stabat Mater* czy balecie *Harnasie* – z folkloru podhalańskiego. Artysta ten stworzył zręby nowoczesnego stylu narodowego, analogicznego do tego, który w wieku XIX zainicjował Fryderyk Chopin, a który po II wojnie światowej podjęło wielu kompozytorów, m.in. Witold Lutosławski (1913–1994) – jeden z wielkich kompozytorów polskich. W 2-giej połowie lat 50. Lutosławski wypracował oryginalny styl, który zaowocował całym szeregiem arcydzieł zwieńczonym IV Symfonią z 1992 roku.

Z młodszej generacji najważniejszymi postaciami są: Henryk Mikołaj Górecki, Wojciech Kilar i Krzysztof Penderecki. Podobnie jak pozostali polscy twórcy tego okresu nie mieli oni przez długi czas dostępu do nurtów nowej muzyki. Jednakże odcięcie od ogólnoeuropejskich prądów artystycznych sprawiło, że muzycy ci, z konieczności skoncentrowani wyłącznie na własnych poszukiwaniach, rozwinęli w pełni oryginalny styl zwany sonoryzmem, polegający na wynajdywaniu nowych efektów dźwiękowych uzyskiwanych poprzez niekonwencjonalne użycie tradycyjnych instrumentów. Po otwarciu się Polski na świat tzw. polska szkoła kompozytorska zrobiła oszałamiającą karierę międzynarodową, wnosząc ożywczy powiew do muzyki europejskiej lat 60.

W późniejszym okresie drogi trzech kompozytorów wyraźnie się rozeszły. Penderecki, najwszechstronniejszy polski twórca drugiej połowy XX wieku, w swoich symfoniach, koncertach instrumentalnych, dziełach oratoryjnych i operowych zaczął nawiązywać do tradycji późnego romantyzmu niemieckiego. Kilar odniósł ogromne sukcesy jako twórca muzyki filmowej do wielkich produkcji hollywoodzkich i obrazów Andrzeja Wajdy. Górecki natomiast, po radykalnym uproszczeniu muzyki do najbardziej elementarnych rytmów i struktur dźwiękowych, za sprawą swojej III Symfonii (1976), odkrytej przez krytykę anglosaską dopiero na początku lat 90., stał się jednym z najpopularniejszych na świecie żyjących kompozytorów.

Panoramę polskiej muzyki współczesnej uzupełniają nazwiska wielu kompozytorów, którzy z przyczyn politycznych wyemigrowali z kraju. Za najwybitniejszych uznaje się działającego w Wielkiej Brytanii twórcę dziesięciu symfonii Andrzeja Panufnika (1914–1991) oraz osiadłego w Paryżu Romana Palestra (1907–1989).

Lata 80. i 90. stały się w Polsce – podobnie jak na całym świecie – triumfem estetyki postmodernistycznej, polegającej na prowadzeniu wysmakowanej gry różnymi konwencjami stylistycznymi. Do najwybitniejszych przedstawicieli tego kierunku zalicza się legitymujących się niemałymi sukcesami za granicą (laureaci nagród Międzynarodowej Trybuny Kompozytorów w latach 1984, 1994, 1995) – Pawła Szymańskiego i Eugeniusza Knapika oraz reprezentanta najmłodszego pokolenia, Pawła Mykiety.

a. Opera współczesna

Gatunek operowy stanowi odrębny nurt w twórczości wielu znakomitych kompozytorów polskich. Król Roger Karola Szymanowskiego to bodaj najpopularniejsza współczesna opera polska, ale to operowa twórczość Krzysztofa Pendereckiego otworzyła nowy rozdział w historii polskiej muzyki scenicznej. Wszystkie dzieła tego kompozytora, zawsze niecierpliwie oczekiwane na całym świecie, tworzą spójny ideowo teatr wiary i grozy XX wieku. Penderecki skomponował cztery opery: *Diabły z Loudun*, *Raj utracony*, *Czarna maska* i *Ubu*

król. Emigracyjny twórca Roman Palester stworzył Śmierć Don Juana, operę wyróżnioną I nagrodą na konkursie Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej (Rzym 1962). Twórczością operową zajmowali się także Krzysztof Knittel, Joanna Bruzdowicz i Marta Ptaszyńska, której Pan Marimba święci sukcesy na wielu scenach europejskich. Ze scen operowych nie schodzą także Manekiny – opera Zbigniewa Rudzińskiego. Rok 2001 przyniósł nowe premiery oper polskich kompozytorów: Ignoranta i szaleńca Pawła Mykiety, Balthazara Zygmunta Krauze, Antygonę Bernadetty Matuszczak i Quo vadis Zbigniewa Rudzińskiego.

Gatunkiem operowym zainteresował się z wielkim powodzeniem Mariusz Treliński, reżyser filmowy i teatralny. W 2002 roku zrealizował spektakle w Berlinie, Los Angeles, Warszawie i galowe przedstawienie na otwarcie sezonu w nowojorskiej Metropolitan Opera. Seria propozycji renomowanych oper pojawiła się po sukcesie, jaki odniosła jego Madame Butterfly w Washington Opera w 2001 roku.

b. Życie muzyczne w Polsce

Życie muzyczne w Polsce porządkuje rytm sezonów koncertowych i operowych największych instytucji – filharmonii i teatrów muzycznych. Toczy się bogate życie koncertowe i festiwalowe, a spośród ponad 30 krajowych i międzynarodowych festiwali kilka ma ugruntowaną już pozycję w świecie: Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej Warszawska Jesień (od 1956), Międzynarodowy Festiwal Wratislavia Cantans (od 1966), Międzynarodowy Festiwal Chopinowski w Dusznikach Zdroju (od 1946). Dwie imprezy muzyczne należą do jednych z najstarszych na świecie: Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina w Warszawie, (po raz pierwszy odbył się w 1927 r.) organizowany jest regularnie co pięć lat, i (zapoczątkowany w 1935 r.) Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu, który od 1957 wzbogacił się o organizowany równolegle konkurs lutniczy.

Wielu polskich muzyków działających w kraju i za granicą jest uznawanych za wybitnych wykonawców i pedagogów, a niektórzy znaleźli się w światowej czołówce, jak m.in. pianista Krystian Zimerman, dyrygenci: Stanisław Skrowaczewski, Jerzy Semkow, Jerzy Maksymiuk, śpiewacy: Ewa Podleś, Teresa Żylis-Gara, Stefania Toczyska, Teresa Wojtaszek-Kubiak, Wiesław Ochman.

c. Jazz

Ruch jazzowy w Polsce ma bardzo długą tradycję. Prawdziwy rozkwit polskiej sceny jazzowej nastąpił w latach 50. i 60. Specjalną grupę w obrębie nurtu nowoczesnego tworzą muzycy uprawiający tzw. jazz elektryczny czy jazz fusion zapoczątkowany pierwszymi amerykańskimi płytami Michała Urbaniaka. Awangardową swoistą syntezą muzyki klasycznej i jazzu (zwłaszcza free jazzu) jest Third Stream, który reprezentują: Tomasz Stańko, Michał Zduńiak, Władysław Jagiełło. W Polsce rozwija się również awangardowy nurt określany przez jego twórców mianem jassu, oznaczającego połączenie nurtów nowej fali: free jazzu, współczesnego rocka, surrealistycznego teatru instrumentalnego i poezji.

Wybitnym artystą jazzowym był Krzysztof Komeda Trzciniński (1931–1969), kompozytor i pianista, autor muzyki do filmów m.in.: Niewinni czarodzieje Andrzeja Wajdy, Nóż w wodzie i Dziecko Rosemary Romana Polańskiego. W 1965 roku Kwintet Komedy nagrał album Astigmatic, który uważa się za najlepszą płytę w historii polskiego jazzu.

Wybitną postacią na polskiej scenie jazzowej jest Michał Urbaniak, muzyk grający na saksofonie tenorowym i skrzypcach, a także kompozytor. Jego nazwisko wymieniane było wielokrotnie w latach 90. w różnych kategoriach dorocznej ankiety krytyków prestiżowego amerykańskiego miesięcznika „Down Beat”. Urbaniak współpracował z George’em

Bensonem, Joe Zawinulem, Stéphanem Grappellim i Milesem Davisem. Sam wylansował wielu muzyków, m.in. Marcusa Millera, Kenny'ego Kirklanda i Johna Abercrombie.

Wielkim uznaniem na świecie cieszy się polska wokalistyka jazzowa reprezentowana między innymi przez Urszulę Dudziak. Polską specjalnością są jazzowe interpretacje muzyki Chopina. Zainicjowała je w latach 60. znakomita grupa wokalna Novi Singers. Obecnie jej kontynuatorami są Andrzej Jagodziński, Leszek Możdżer i Włodzimierz Nahorny.

Każdego roku odbywa się w Polsce około 40 festiwali jazzowych różnego formatu, które trwają w sumie przez 120 dni w roku! Najważniejsze to organizowany Jazz Jamboree (Warszawa), Warsaw Summer Jazz Days (Warszawa), Era Jazzu (Poznań), Międzynarodowy Festiwal Pianistów Jazzowych (Kalisz), Krakowskie Zaduszki Jazzowe (Kraków).

4. Film

Dekada lat 90. zaczęła się w polskim kinie mocnym akcentem – Złotą Palmą w Cannes dla Krystyny Jandy w Przesłuchaniu Ryszarda Bugajskiego, Feliksem za debiut dla Macieja Dejczer, reżysera 300 mil do nieba i triumfalnym pochodem przez całą Europę Dekalogu Krzysztofa Kieślowskiego (1941-1996). Sukces Kieślowskiego otworzył perspektywy międzynarodowej kariery jego polskim współpracownikom – kompozytorowi Zbigniewowi Preisnerowi, który stał się obok Wojciecha Kilara najbardziej znanym za granicą polskim muzykiem filmowym, a także operatorom – Piotrowi Sobocińskiemu i Sławomirowi Idziakowi. Lata 90. to bardzo dobry czas dla polskich operatorów: dwa Oscary dla Janusza Kamińskiego za zdjęcia do Listy Schindlera i Szeregowca Ryana Stevena Spielberga i kariera Andrzeja Sekuły u boku Quentina Tarantino. Podobnie sporo sukcesów odnotowali polscy scenografowie (Oscary dla Allana Starskiego i Ewy Braun) i scenarzyści (nagrody Hartleya-Merrilla dla Cezarego Harasimowicza i Piotra Wereśniaka).

Twórcy polscy wielokrotnie byli nagradzani na najbardziej prestiżowych festiwalach filmowych w ostatniej dekadzie, m.in. nagrodę FIPRESCI otrzymali: Krzysztof Kieślowski 1988 za Dekalog, a w 1991 roku za Podwójne życie Weroniki i Jerzy Stuhr za Historie miłosne w 1997 roku. W Cannes w roku 1990 – jak już wspomniano – nagrodzono Przesłuchanie Ryszarda Bugajskiego, w 1991 Podwójne życie Weroniki Kieślowskiego. W 1993 roku Złote Lwy otrzymał w Wenecji Niebieski z cyklu Trzy kolory tego samego reżysera, zaś Roman Polański za całokształt twórczości w 1993 roku otrzymał Złotego Lwa. Także za całokształt twórczości w 1998 roku Złotym Lwem uhonorowany został Andrzej Wajda. Polscy twórcy otrzymywali Srebrne Niedźwiedzie na festiwalu w Berlinie: w 1994 Krzysztof Kieślowski za reżyserię, w 1996 Andrzej Wajda za całokształt twórczości, w 1997 Anna Wilgucka za aktorstwo, w 1998 roku Sławomir Idziak za zdjęcia. W 2000 roku Oscara za całokształt twórczości otrzymał Andrzej Wajda. W 2002 roku Złotą Palmą w Cannes nagrodzony został Pianista Romana Polańskiego.

Na początku dekady weszło do polskiego kina nowe pokolenie artystów poszukujących własnego, oryginalnego języka. Pożegnanie jesieni Mariusza Trelińskiego, Wrony Doroty Kędzierzawskiej, Jańcio Wodnik Jana Jakuba Kolskiego to filmy, które zwróciły na siebie uwagę wyrobionej festiwalowej publiczności w całej Europie i stały się wizytówkami nowego polskiego kina. Z kolei sensacyjne Psy Władysława Pasikowskiego, innego przedstawiciela młodej generacji filmowców, zwróciły na siebie uwagę ogromną skutecznością w docieraniu do szerokiej widowni w kraju i umiejętnym konkurowaniem z rozrywkową produkcją Hollywood. Podobny sukces osiągnął Juliusz Machulski bijącą wszelkie rekordy popularności komedią Kiler, do której prawa remake'u zakupiła hollywoodzka wytwórnia Disney Pictures. W drugiej połowie lat 90. okazało się, że także filmowcy starszego pokolenia potrafią nawiązać dialog z masową publicznością. Wystawne kostiumowe ekranizacje ważnych utworów polskiej literatury ściągnęły do polskich kin więcej widzów niż największe amerykańskie hity. Pan Tadeusz Andrzeja Wajdy, oraz Ogniem i mieczem Jerzego Hoffmana zebrały łącznie dwudziestomilionową widownię.

Czasy politycznego i gospodarczego przełomu okazały się również płodne dla twórców filmu dokumentalnego. Ranga krakowskiego festiwalu filmów dokumentalnych, od lat trzymającego najwyższy europejski poziom, międzynarodowe sukcesy Marcela Łozińskiego (89 mm do Europy, Wszystko może się przytrafić, Żeby nie bolało) czy Macieja Drygasa (Usłyszcie mój krzyk, Stan nieważkości), a także ogromna popularność filmów pochodzących z telewizyjnej redakcji Czas na dokument Andrzeja Fidyka – Fotoamatora Dariusza Jabłońskiego, Cichej przystani Wojciecha Staronia, Arizony Ewy Borzęckiej, sprawiają, że polski dokument jest dziś widoczny na całym świecie. Filmy dokumentalne poruszają tematykę obyczajową i społeczną nie tylko polską.

Pod koniec lat 90. pojawiła się w Polsce grupa młodych filmowców określana umownie mianem pokolenia 2000, którzy, jak Łukasz Barczyk (Patrzę na ciebie, Marysiu), Artur Urbanowski (Belissima), Małgorzata Szumowska (Szczęśliwy człowiek) czy Mariusz Front (Portret podwójny), zadebiutowali skromnymi, kameralnymi filmami kręconymi przy użyciu techniki cyfrowej albo formatu 16 mm. Powstanie tych utworów, z których Szczęśliwy człowiek Szumowskiej zebrał spore uznanie na festiwalach, rozbudziło nadzieję, że starzy mistrzowie znaleźli godnych siebie następców, choć tak udane produkcje ostatnich lat jak Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową Krzysztofa Zanussiego (grand prix w Moskwie) czy Cześć Tereska Roberta Glińskiego (nagroda specjalna w Karlovyh Varach) pozwalają przypuszczać, że zmiana warty nie nastąpi tak prędko.

Ale polskie kino lat 90. miałoby inny kształt, gdyby nie twórczość Romana Polańskiego i Agnieszki Holland. Oboje pracują poza Polską, ale ich twórczość wyrasta z polskiej tradycji i jest inspiracją dla młodych reżyserów następnych pokoleń. Nie tylko w Polsce. I Polański, i Holland zaskarbili sobie uznanie widzów i krytyki w wielu krajach świata. Agnieszka Holland dwukrotnie była nominowana do Oscara za filmy Gorzkie żniwa oraz Europa, Europa. Również Roman Polański jest laureatem wielu prestiżowych nagród: Nóż w wodzie, fabularny debiut reżyserski nakręcony jeszcze w Polsce, otrzymał nagrody w Wenecji i Hiszpanii oraz nominację do Oscara., Wstręt i Matnia nagrodzone były na festiwalu berlińskim, w 1968 Dziecko Rosemary uzyskało nominację do Oscara, Chinatown – Złotego Globusa a Tessa Cezara. Poza krajem tworzy też Zbigniew Rybczyński – operator i reżyser. Do jego najbardziej znanych realizacji należy 10-minutowa etiuda Tango (1982 pierwszy Oscar dla polskiego filmowca).

Polisce rokrocznie odbywa się kilka znaczących festiwali filmowych. Do najbardziej prestiżowych imprez, znanych w Europie należą: Warszawski Festiwal Filmowy i Międzynarodowy Festiwal Sztuki Operatorskiej Camerimage.

5. Sztuki plastyczne

Polska sztuka współczesna znana jest na świecie głównie dzięki pracom Tadeusza Kantora (1915-1990), Józefa Szajny, Magdaleny Abakanowicz, Romana Opałki i Krzysztofa Wodiczki. Jej rozwój związany jest z istnieniem trzech nurtów, powstałych jeszcze w okresie międzywojennym. Pierwszy to tradycja awangardy, której przedstawicielami byli Henryk Stażewski, (1894-1988) Władysław Strzemiński (1893-1952) i Katarzyna Kobro (1898-1951) oraz środowisko artystów skupionych wokół Muzeum Sztuki w Łodzi, a następnie od 1966 roku wokół warszawskiej Galerii Foksal.

Drugi nurt - to tradycja malarska kolorystów, wywodzących się z ugrupowania o nazwie Komitet Paryski rozwijającego doświadczenia postimpresjonizmu, kontynuowana po II wojnie światowej w środowisku akademickim (Jan Cybis (1897-1972), Piotr Potworowski (1898-1962)). Trzeci – tradycja Grupy Krakowskiej, środowiska artystów skupionych początkowo wokół teatru Tadeusza Kantora i rozwijających malarskie doświadczenie surrealizmu (Erna Rozenstein, Jonasz Stern (1904-1988), Jerzy Nowosielski, Tadeusz Brzozowski (1918-1987)).

Po krótkim epizodzie realizmu socjalistycznego zakończonym ostatecznie w połowie lat 50. zaczęła dominować tendencja do poszukiwań w obrębie języka sztuki, przekraczania granic gatunków, wykorzystywania nowych technik i materiałów. Nowy stosunek do roli i zadań stawianych sztuce charakteryzuje działania większości polskich artystów końca lat 50., 60. i 70. W tym okresie rozwija się twórczość m.in. Jerzego Beresia i Władysława Hasiora (1928-1999) łączących inspiracje sztuką ludową z performance'em i happeningiem, Włodzimierza Borowskiego podważającego zasady tradycyjnego funkcjonowania sztuki, Romana Opałki – autora projektu pokazującego w malarstwie wpływające życie artysty, Aliny Szapocznikow (1926-1973) nadającej niezwykłą ekspresję tworzonym przez siebie rzeźbom, m.in. przez stosowanie żywic syntetycznych, czy Magdaleny Abakanowicz tworzącej monumentalne tkaniny (abakany), rzeźby, instalacje i wreszcie projekty rozwiązań architektonicznych.

Godny odnotowania jest rozwój, szczególnie w latach 70., polskiej szkoły plakatu reprezentowanej przez Henryka Tomaszewskiego, Tadeusza Trepkowskiego (1914-1954), Waldemara Świerzego, Jana Lenicę (1928-2001) i Jana Młodożeńca (1929-2000). Plakatu filozoficznego, skrótowego, oszczędnego aż do granic abstrakcji, a jednocześnie z ambicjami szerokiego oddziaływania społecznego. Naturalną konsekwencją międzynarodowych sukcesów polskich plakacistów było otwarcie pierwszego na świecie Muzeum Plakatu w Warszawie (1968) i organizacja kontynuowanego do dziś Biennale Plakatu (1966). Koncepcja plakatu ukształtowana w latach 50. i 60. pozostaje żywa do dziś. Wielu młodych twórców, jak Piotr Młodożeniec czy malarz Marek Sobczyk, członek Grupy, chętnie się do niej odwołuje, twórczo ją w ostatniej dekadzie kontynuując. Twórczość duetu Młodożeniec–Sobczyk, czyli Zafryki, stanowi najciekawsze zjawisko graficzne lat 90.

Lata 80. zaczynające się wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce to okres oporu artystów wobec władzy, bojkotowania większości instytucji publicznych i tworzenia kultury niezależnej, prezentowanej w dużej mierze w obrębie działalności Kościoła katolickiego (np. prace Jerzego Kaliny). To okres sztuki zaangażowanej w walkę o przemiany społeczne i polityczne, rezygnującej z poszukiwań formalnych i intelektualnych charakterystycznych dla awangardy z lat 70. To także powrót do tradycyjnych gatunków sztuki – malarstwa i rzeźby. Przykładem jest działalność artystów warszawskiej Grupy tworzących niezwykle barwne, ekspresyjne i zarazem nieco eklektyczne obrazy (m.in. Jarosława Modzelewskiego, Marka Sobczyka, Waldemara Pawlaka), a także pracujących osobno Tomasza Ciecierskiego i Edwarda Dwurnika.

Lata 90. zaowocowały erupcją nowych postaw artystycznych. Krytyka skierowana wobec władz komunistycznych w latach 80. została zastąpiona krytyką wszelkiej władzy, w tym różnych aspektów życia społecznego, również kulturowych, cywilizacyjnych, religijnych i

obyczajowych, które stwarzały sytuację ograniczenia wolności jednostki. Problem ten obecny jest m.in. w pracach Zofii Kulik i Zbigniewa Libery. Prowokacyjna jest twórczość Katarzyny Kozyry. Pokazane przez nią w 1992 roku Piramida zwierząt i Łaźnia wzbudziły dyskusje na temat naruszania przez artystkę społecznych tabu. Znamienne, że wspólną cechą prac artystów lat 90. jest wykorzystywanie nowych mediów, m.in. wielkoformatowej fotografii, wideo, komputerów, instalacji wykonywanych z powszechnie dostępnych lub produkowanych na zamówienie przedmiotów.

Na nieco odmienną pozycję sytuuje się twórczość Mirosława Bałki, której tematem jest prywatność, intymność i jej ewentualne naruszenie (np. w pracach dotyczących problemu Holocaustu). Tworzy prace przywodzące na myśl z jednej strony praktykę minimalistów, z drugiej zaś *arte povera*.

Koniec lat 90. to także okres ponownego powrotu do malarstwa, mającego jednak, jak się wydaje, nikłą szansę zaistnienia w świecie zdominowanym przez telewizję, reklamę, internet i obecne w sztuce multimedia. Tytuł jednego z obrazów Pawła Susida *Boję się koledzy, że na obrazki z telewizją to my nie wygramy* wydaje się znamieny. Niemniej powodzenie malarstwa Leona Tarasewicza (reprezentanta Polski na Biennale w Wenecji w 2001 r.) wyrosłego z tradycji pejzażu preradzającego się w niektórych projektach w rodzaj malarskich instalacji realizowanych w otwartej przestrzeni, czy Roberta Maciejuka wykorzystującego w malarstwie wszelkie znaki funkcjonujące w społecznym obiegu, jak również nowa fala i popularność najmłodszego pokolenia malarzy: Marcina Maciejowskiego, Wilhelma Sasnała i Jadwigi Sawickiej świadczy o swoistym renesansie tej dziedziny sztuki.